

ARTULINONET

Narzeczona dla Księcia

THE
PRINCESS
BRIDE

Czyli śmierć nie może powstrzymać prawdziwej miłości.

Narzeczona dla Księcia

2017-08-18

THE PRINCESS BRIDES

Czyli śmierć nie może powstrzymać prawdziwej miłości.

Chłopak choruje. Odwiedza go dziadek (Peter Falk), młody nie jest tym zadowolony. Chyba za bardzo dziadka nie lubi. Dodatkowo jako prezent ma dla niego... książkę... Czytał ją ojciec dziadka, jak i dziadek ojcu chłopaka. Teraz on będzie jej słuchał. Książka to twarde, klasyczne fantasy. Chłopak nadal nie jest zachwycony, książka ma być o sporcie... (ręce opadają...). Na prośbę dziadka postanawia jednak dać jej szansę, dziadek zaczyna czytać.

Daleko, daleko stąd, na małej farmie żyła sobie młoda dziewczyna Buttercup (Robin Wright), uwielbiała jazdę konną i znęcanie się na pracującym tu parobku, Westleyu (Cary Elwes) - to oczywiście młody, przystojny, biedny chłopak - czyli idealny kandydat na bohatera. Między nimi zaiskrzyło, co samych ich zdumiało. W każdym razie były całusy (słuchający tego chłopak reaguje z obrzydzeniem), a chwilę później Westley odjeżdża, nie porzuca jednak Buttercup, jak jakiś łajdak, on nie ma pieniędzy i jedzie ich szukać za morzem. Niestety, jego statek został zaatakowany przez pirata Dreda Roberta, on nie zostawia jeńców żywych. Dla Buttercup Westley zginął... Postanowiła się więc nie zakochiwać.

5 lat później. Wielki książę Humperdinck (Chris Sarandon) ogłasza, że za miesiąc kraj będzie obchodził 500 rocznicę. W ten dzień poślubi kobietę pochodzącą z gminu. Jest nią Buttercup... Nie kocha narzeczonego, nadal ma swojego Westleya w sercu. Nadal uwielbia konne przejażdżki.

Podczas jednej z nich napotyka grupę „cyrkowców” i zostaje przez nich porwana. Ich przywódca, Vizzini (Wallace Shawn) jest sprytny, ma swoje plany. Chce wywołać wojnę! Dlaczego? Buttercup ma być ofiarą - podejrzenie ma paść na sąsiednie królestwo - idealny powód do wywołania wojny.

Grupa wyrusza w zamorską podróż, ich śladem podąża tajemniczy Don Pedro, szpieg z krainy Deszczowców człowiek ubrany na czarno. Jest bardzo zwinny i silny, bez większych problemów udaje mu się wejść po linie na niebotycznie wysokie klify. Robi to w ekspresowym tempie. Bardzo zdenerwowany Vizzini (bardzo szybko się denerwuje), wyznacza jednego z swoich pomagierów Inigo Montoyę (Mandy Patinkin), aby zatrzymał tajemniczy Cień.

Inigo to szermierz, pałający zemstą na zabójcy swojego ojca, wie tylko, że miał on sześć palców u dłoni. Zamiast rozwiązać sprawę szybko i zrzucić Cieniowy kamień na głowę, ten rzuca mu linę. To nie wszystko, kiedy zmęczony Cień dociera na szczyt, daje mu czas, aby

odpoczął i nabrał sił. Nie jest to postępowanie złoczyńcy. Walka jest widowiskowa i zacięta, sprawia jednak niewątpliwą przyjemność obojgu przeciwnikom. Cień też swoje potrafi i Inigo w końcu mu ulega. Cień jednak nie zabija swojego oponenta, zadowala się pozabawieniem go przytomności.

Kolejnym przeciwnikiem jest osiłek, potężnie zbudowany Fezzik (André the Giant). Ten również ulega Cieniowi – jak widać, jest on równie silny co zwinny.

Został więc sam Vizzini, ostatnia przeszkoda do uwolnienia(?) Buttercup. Ten pojedynek będzie na spryt i inteligencje. Jak można się domyślić i ten Cień wygra.

Nie tylko Cień wyruszył po dziewczynę, również Księżę Humperdinck chce uwolnić swoją narzeczoną. Chwilowo to Cień i dziewczyna musi uciekać. Cień w końcu przedstawia się – to on jest złowrogim piratem, który zabił narzeczonego Buttercup! To jednak nie jest zupełnie prawda...

„**Naręczona dla Księcia**” powstała na motywach książki autorstwa Williama Goldmana. On sam napisał też scenariusz, czyli film jest tak wierny powieści, jak chciał tego autor. :-) Jest to klasyczne fantasy, co prawda bez magii, ale nie jest to potrzebna. Jest zemsta, pogonie, widowiskowe walki, zdrady, knowania, jest zły Księżę, młody bohaterski chłopak, przyjaciele, miłość i piękna kobieta. Zły są co cna źli, dobrzy są szlachetni i dobrotliwi – postacie są niemal czarno-białe. Podobała mi się scena na klifie, kiedy dwoje przeciwników zaraz się zmierzy, w być może śmiertelnym pojedynku, a mają czas, aby sobie porozmawiać.

Film jest miejscami niedorzeczny, nawet jak na fantasy. To co, że bohater nie żyje, przecież może walczyć i działać dalej. :-) Ktoś jest pokłuty szpadą, jakby wpadł na stado jeży? Spokojnie, za pięć minut będzie jak świeże narodzony. :-) Magi nie ma, ze szpadami biegają, w zamkach mieszkają, a jeden z bohaterów mówi, że pochodzi z... Australii. :-)

Mimo wszystko film ogląda się bardzo dobrze, trzyma w napięciu, ma miejsce na odrobinę humoru. Bohaterowie są sympatyczni, niektóre z ich kwestii wpadają głęboko w głowę – „My name is Inigo Montoya. You killed my father. Prepare to die”. Pomimo że miejscami jest brutalny i złowrogi – jest też ciepły i pogodny – dużo to pomaga wpadająca w ucho muzyka. „**Naręczona dla Księcia**” to na pewno jeden z najlepszych filmów lat 80.

Tytuł polski: **Naręczona dla Księcia**

Tytuł oryginalny: **The Princess Bride**

Reżyseria: Rob Reiner

Cary Elwes jako Westley

Robin Wright jako Księżniczka Buttercup

Mandy Patinkin jako Inigo Montoya

Chris Sarandon jako Księżę Humperdinck

Christopher Guest jako Hrabia Tyrone Rugen

Wallace Shawn jako Vizzini

Peter Falk jako Dziadek

André the Giant jako Fezzik

Artur Wyszyński